Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Środa, dnia 21 września 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 260

Po ogłoszeniu dewaluacji funta szterlinga

Na łeb na szyję SPADAJĄ WALUTY bloku szterlingowego

Wiadomość o dewaluacji funta szterlinga w stosunku do dolara wywołała ponury nastrój wśród krajów nad którymi zawisła groźba zdewaluowania ich walut gdyż fakt ten ujawnił w jaskrawy sposób brutalne metody amerykańskich kół finansowych w stosunku do satelitów USA i odsłonił zamiary Waszyngtonu pełnego podporządkowania sobie tych krajów.

Rząd francuski zarządził zawieszenie aż do odwołania wolnego handlu złotem. Zawieszony zostaje również obrót walutami zagranicznymi a giełda paryska była w poniedziałek zamknięta.

W niedzielę wieczorem Szwecja zawiesiła aż do odwołania wszystkie wypłaty w stosunkach z krajami zagranicznymi. Ministerstwo finansowe ogłosiło, że funt nowozelandzki zostanie zdewaluowany w tym samym stosunku co funt szterlinga. Irlandia zdewaluowała swoją walutę w tym samym stosunku co funt brytyjski. Premier rządu ateńskiego zarządził zamknięcie w poniedziałek banków greckich. Argentyńskie koła przemysłowe sądzą, że peso zostanie zdewaluowane w tej samej proporcji co funt szterling

Minister gospodarki Cripps wygłosił w niedzielę wieczorem przemówienie, w którym zakomunikował, że rząd brytyjski zdewaluował funta szterlinga i oświadczył iż kurs funta obniżony został do wysokości 2.80 dolary (przed dewaluacją 4,03 dolary).

Cripps zakomunikował, że rząd brytyjski powziął uchwałę, w myśl której subwencje, mające na celu obniżkę cen żywności — nie zostaną podwyższone. Spowoduje to natychmiastowe podniesienia ceny chleba. Bułka kosztowała dotąd 4,5 penów, w ciągu 14 dni cena jej podniesie się do

Dalszy ciąg na stronie 2-giej.

W wyzwolonych Chinach



W wyzwolonych miastach chińskich życie wraca szybko do normalnego toru. Po dniach terroru i chaosu, wywołanego przez ucieczkę administracji i wojsk kuomintangowskich, kiedy to handel całkowicie zamarł, na ulicach pojawiły się ruchome sklepy. Elegantki chińskie, które, jak widzimy na zdjęciu, podporządkowały się również modzie zwyczajem chińskim długich sukien, mogą w czasie popołudniowego spaceru bez trudu dokonać przeglądu najnowszych deseni.

Dewaluacja funta

Dewaluacja funta została dokonana. Fakt ten, stanowiący szczytowy moment kryzysu, przeżywanego przez W. Brytanię, jest niewątpliwie jednym z najpoważniejszych wydarzeń gospodarczych w skali światowej w okresie ostatnich lat. Konsekwencje „jakie pociąga za sobą ten krok" są tak szerokie i głęboko sięgające w strukturę gospodarczą świata kapitalistycznego, iż trudno jeszcze w pełni je przewidzieć.

Tym niemniej, już dziś można w ogólnych zarysach ocenić skutki tego posunięcia. Dewaluacja funta w stosunku do dolara pociąga za sobą lawinę dewaluacji, mogąca objąć nie tylko kraje bloku szterlingowego, i „rodziny marshallowskiej", lecz także inne państwa kapitalistyczne, utrzymujące ożywione stosunki gospodarcze z W. Brytanią. Bezpośrednio związany z dewaluacją wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w W. Brytanii, zwłaszcza chleba, mąki, mięsa, tłuszczów i nabiału, odbije się silnie na poziomie stopy życiowej brytyjskiego świata pracy, przyczyniając się do dalszego spadku zaufania szerokich mas do polityki wiązania gospodarki brytyjskiej coraz ściślej z gospodarką Stanów Zjednoczonych.

Kulisy przyczyn, jakie skłoniły W. Brytanię do tego kroku, przestały być oddawna tajemnicą. Zdewaluowanie funta jest bezpośrednim wynikiem wywieranego od dłuższego czasu nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych, które konsekwentnie zmierzają do całkowitego podporządkowania sobie imperium brytyjskiego. Jaskrawym tego dowodem było otwarcie szeroko drzwi imperium dla inwestycji kapitału amerykańskiego. Ostatni krok rządu brytyjskiego ułatwi jeszcze pozycję potentatów Wall Street w W. Brytanii i krajach brytyjskiej wspólnoty narodów. Zadłużenie imperium brytyjskiego wobec Stanów Zjednoczonych wzrasta bowiem automatycznie i inwestycje dolarowe opłacają się obecnie bardziej niż poprzednio. Jak wynika z tego, dewaluacja funta stanowi niewątpliwy sukces polityki presji stosowanej przez USA wobec swych „partnerów".

Niesłusznym byłoby jednak sądzić, iż dewaluacja funta nie przyniesie zysków dla pewnych kół brytyjskich. Londyńskie koła finansowe i przemysłowe liczą, iż nastąpi pewne ożywienie eksportu i wzrost obrotów handlowych z zagranicą. Tak więc ciężar coraz ściślejszego podporządkowania się W. Brytanii Stanom Zjednoczonym, spada głównie na brytyjski świat pracy.

Ostatnie posunięcie W. Brytanii, poza konsekwencjami gospodarczymi, stanowi ponadto fakt o doniosłym znaczeniu ogólnopolitycznym. Dla każdego obiektywnego obserwatora jest jasne, iż cios zadany przez Waszyngton blokowi szterlingowemu, jest równocześnie ciosem w prestiż polityczny W. Brytanii a nawet pośrednio i samej Ameryki. Wszak jeszcze przed kilku dniami poważni, brytyjscy i amerykańscy komentatorzy polityczni usiłowali przedstawić pogłoski o dewaluacji funta jako „wymysł propagandowy" Zw. Radzieckiego. Obecny oczywisty dowód ścisłości tych przewidywań przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu sił pokoju. Wskazuje on też na słuszność drogi jaką kroczy obóz postępu i pokoju w walce przeciw tym, którzy chcieliby drogą presji ekonomicznej i politycznej, a w razie potrzeby i wojny utrwalić swe panowanie nad światem.

(c)

Rewelacyjne odkrycie w woj. łódzkim

Dzieło Wita Stwosza w wiejskim kościółku

WE WSI WIENIAWA, w pow. opoczyńskim (woj. łódzkie) odkryto i zabepieczono staraniem Łódzkiego Urzędu Konserwatorskiego bezcenne dzieło sztuki średniowiecznej — tryptyk z początku XVI wieku, pochodzący z pracowni mistrza Wita Stwosza. We dług oceny fachowców, tryptyk ten należy do najwybitniejszych dzieł tego wielkiego artysty.

Część środkowa tryptyku zawiera scenę przedstawiającą zabójstwo św. Stanisława, na skrzydłach zaś ruchomych tryptyku znajdują się cztery płaskorzeźby z życia Świętego: kupno wioski od Piotrowina rozgrzeszenie Piotrowina ,scena sądu oraz cud zrastania się odrąbanych członków ciała.

Szczególnie godną uwagi jest oryginalna polichromia, która w przeciwieństwie do ołtarza mariackiego w Krakowie, zachowała się w stanie pierwotnym, tj. bez zmian i przemalowywań. Niestety w ostatnich latach w ołtarzu zagnieździł się kornik, który bardzo gwałtownie toczy drzewo wspaniałego tryptyku.

Dzięki interwencji Woj. Wydziału Kultury i Sztuki — Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie wysłała do Wieniawy ekipę konserwatorów-specjalistów, którzy na miejscu dokonali prowizorycznego zabezpieczenia wspomnianych obiektów. Równocześnie Min. Kultury i Sztuki udzieliło zgody na przeprowadzenie gruntownego remontu ołtarza w pracowni konserwatorskiej w Krakowie.

Główna latarnia morska w Kołobrzegu uruchomiona

W Kołobrzegu zakończono budowę głównej latarni morskiej o sile światła do 15 mil. Prace te wykonała firma „Ferrum". Niezależnie od tego uruchomiony tam został buczek mgłowy o donośności do 8 mil.

Stan pogody

DZIŚ, po rannych mgłach w ciągu dnia chmurno z większymi przejaśnieniami zwłaszcza w centralnej Polsce, z możliwością drobnych opadów w dzielnicach wschodnich i północno-zachodnich. Temperatura od 16 do 23 st. Wiatry słabe z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Krajowa konferencja usprawnień i wynalazczości

W WARSZAWIE rozpoczęła obrady krajowa konferencja usprawnień i wynalazczości z udziałem zasłużonych racjonalizatorów, wynalazców i przodowników pracy różnych gałęzi przemysłu, jak również członków rządu w osobach: min. poczt i telegrafów — Szymanowskiego, wicemin. przemysłu lekkiego inż. Golańskiego, przedstawicieli świata nauki oraz przedstawicieli Centralnej Rady Zw. Zaw.

Jako pierwszy na konferencji głos zabrał dyrektor departamentu techniki Państw. Komisji Planowania Gospodarczego — inż. Lesz, stwierdzając, że racjonalizacja i nowatorstwo są niezbędnym warunkiem, wzrostu wydajności pracy, wydajności urządzeń i wzrostu produkcji, przewidzianego w planie 6-letnim.

O szybkim rozwoju ruchu racjonalizacji i nowatorstwa świadczą cyfry. W pierwszym kwartale br. zgłoszono 725 pomysłów, z tego przyjęto 630. W drugim kwartale zgłoszono już 980 pomysłów, z których przyjęto 850. Dało to łączną oszczędność 1,5 miliarda zł, a projektodawcy otrzymali w sumie 42 mil. zł premii.

Z kolei referat o rozpowszechnianiu doświadczeń racjonalizacji w budownictwie wygłosił wicedyr. Krajewski.

Ponieważ nasz ruch racjonalizatorski — stwierdził referent — technicznie i organizacyjnie wynika z socjalistycznego współzawodnictwa pracy i opiera się na nim, przeto rozwój i stosowanie metod racjonalizacyjnych — jest zagadnieniem nie tylko technicznym, ale posiada również aspekt społeczno-polityczny. Sposoby i formy rozpowszechniania pomysłów muszą opierać się o świadomość polityczną.

Obrady trwają.

Obrady plenum Zw. Zaw. Górników

W DOMU górnika w Sosnowcu odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Zw. Zaw. Górników, w którym udział wzięli poza członkami zarządu głównego — przewodniczący i sekretarze oddziałów, oraz przewodniczący rad zakładowych.

W naradzie uczestniczył min. górnictwa i energetyki — Nieszporek, pierwszy sekretarz KW PZPR — Strzelecki, gen. dyrektor CZPW — Szczęśniak oraz przedstawiciel CRZZ — Hofman.

W setną rocznicę zgonu genialnego kompozytora

IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski otwarty

POD PROTEKTORATEM Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, odbyła się w ub. niedzielę w sali „Roma" uroczystość otwarcia IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

W setną rocznicę zgonu genialnego kompozytora polskiego Fr. Chopina — 40 pianistów, reprezentujących 13 państw, rozpoczęło szlachetne współzawodnictwo o zdobycie pierwszeństwa za najlepsze wykonanie kompozycji Chopina, którego muzyka jest symbolem pokoju i braterstwa narodów.

Uczestnicy reprezentują następujące kraje: ZSRR — 5 uczestników, Czechosłowacja — 1, Węgry — 7, Bułgaria — 2, Meksyk — 1, Rumunia — 1, Polska — 11, Francja — 1, Anglia — 2, Austria — 4, Brazylia — 3, Włochy — 1, Niemcy — 1.

Salę „Romy", specjalnie dostosowano dla potrzeb konkursu, zdobią ją flagi państw, których przedstawiciele biorą udział w konkursie.

Jakim celom służy policja niemiecka w strefach zachodnich?

W BERLINIE ogłoszono komunikat Biura Informacyjnego radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech w związku z oszczerczymi doniesieniami prasy angielskiej na temat liczebności i zadań policji we wschodniej strefie Niemiec.

Komunikat podkreśla, że liczebność oddziałów policyjnych w strefie radzieckiej powstałych swego czasu zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej i Sojuszniczej Rady Kontroli jest kilkakrotnie niższa od ilości policji w amerykańskiej lub brytyjskiej strefach okupacyjnych Niemiec gdzie policja jest organizowana na wzór sił zbrojnych. Wychowanie policjantów odbywa się pod kierownictwem faszystowskich specjalistów wojskowych w duchu wrogości do innych narodów i budownictwa demokratycznego w Niemczech oraz w duchu militaryzacji. W obecnej chwili w oddziałach policyjnych i innych o charakterze wojskowym w zachodnich Niemczech, służy conajmniej 470.000 ludzi, podległych bezpośrednio zachodnim władzom okupacyjnym.

Na kierownicze stanowiska policji niemieckiej i w paramilitarnych jednostkach stref zachodnich powołano oficerów b. armii hitlerowskiej oraz dowódców b. oddziałów karnych SS, SD i inne zbrodnicze elementy. Policja niemiecka w 3 zachodnich strefach okupowanych jest wyposażona w karabiny, broń automatyczną i karabiny maszynowe, a w wielu jednostkach jest broń artyleryjska i znaczne ilości pojazdów mechanicznych, dostarczonych przez armię brytyjską, amerykańską i francuską. Przygotowania wojenne zajmują poczesne miejsce w programie nauki jednostek policyjnych w zachodnich Niemczech.

Wszystkie te fakty dowodzą — stwierdza komunikat na zakończenie — że szum, podniesiony wokół policji ludowej w strefie wschodniej, stanowi prowokację i jest obliczony na oszukanie opinii publicznej i odwrócenie jej uwagi od przygotowań wojskowych, przeprowadzanych w zachodnich Niemczech pod kierownictwem anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. Podżegacze ci u parcie tworzą tam armię pachołków, która ma odegrać rolę mięsa armatniego dla realizacji celów agresywnego imperializmu amerykańskiego.

Po dewaluacji funta

Dokończenie ze strony 1-szej

6 pensów. W takiej samej proporcji wzrośnie cena mąki.

W kołach gospodarczych Londynu nie ukrywa się, że dewaluacja funta spowoduje nie tylko podwyżkę cen chleba i mąki, lecz również innych artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności mięsa, tłuszczów i nabiału. W. Brytania importuje bowiem artykuły pierwszej potrzeby z zagranicy i obecnie, po dewaluacji funta, będzie zmuszona płacić za towary importowane wyższe ceny.

Równocześnie z dewaluacją funta nastąpiła dewaluacja funta południowo-afrykańskiego, korony norweskiej, korony duńskiej, rupii indyjskiej, funta australijskiego.

Minister Cripps podał, że należy oczekiwać również dewaluacji funta Nowej Zelandii i Cejlonu. Oświadczył on, że decyzja w sprawie dewaluacji korony szwedzkiej jeszcze nie nastąpiła a Francja w najbliższym czasie wypowie się w sprawie możliwości dalszej dewaluacji franka.

Uroczystości chopinowskie na Pomorzu

Chopin w Szafarni

MOŻE nie wszyscy wiemy, że w województwie pomorskim, w okolicy Golubia, Lipna i Rypina leży miejscowość, a raczej mała wioska, — Szafarnia — słynna z pobytu Chopina.

125 lat temu gościł młody, 14-letni Chopin po raz pierwszy w Szafarni. W rok później po raz drugi spędził tu letnie wakacje, urozmaicone wycieczkami w okolicę. Właściwie też całe lipnowskie, rypińskie, wąbrzeskie i aleksandrowskie powiaty — to „okolica Chopina". To tutaj, jak mówi A. Nowaczyński „najbardziej nabuchał się rodzimości i wiejskiej swojszczyzny".

W najbliższą niedzielę 25 bm. c g. 12 cała „Okolica Chopina" pojawi się w Szafarni. Po pierwsze więc: jej mieszkańcy — po drugie:... wystawa chopinowska zatytułowana w ten sposób.

Uroczystości w Szafarni zaszczyci swą obecnością min. kultury i sztuki Sokorski, wojewoda pomorski I. Kubecki oraz przedstawiciele Zw. Kompozytorów Polskich, Zw. Literatów, Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego i Instytutu Chopin. w Warszawie.

Z procesu Rajka

Niespełnione nadzieje

na rozbicie w krajach demokracji

W DALSZYM ciągu rozprawy Brankow zeznaje, że współpracownicy Tito, Rankowicza i Kardela nawiązali łączność ze służbą wywiadowczą amerykańską i angielską nie tylko w Jugosławii, lecz również zagranicą, przy czym agenci nie ograniczali swej działalności do terenu Węgier, lecz wyciągali swe macki również na inne kraje demokratyczne. W Rumunii stawiano na ministra sprawiedliwości Patrascanu, który gotów był wykonać plan Tito. Został na czas wydalony z partii i izolowany od niej. Rankowicz skarżył się wobec Brankowa, że w Rumunii należy wszystko rozpocząć na nowo. Wiązano również duże nadzieje z rozbieżnością zdań w Polskiej Partii Robotniczej. Liczono na to, że Gomułka może stać się człowiekiem zdolnym do wykonania zamierzeń Tita, lecz Gomułka przyznał, że jego linia jest błędna. I w tym wypadku Rankowicz skarżył się, że trzeba będzie rozpocząć wszystko na nowo. Skierował on więc do Polski w charakterze radcy ambasady jugosłowiańskiej Iwana Rukawina oraz szereg innych agentów. Takie same próby podejmowano w Bułgarii i Albanii.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redacja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko — Wzywa do kontynuowania łańcucha	Kwota zł
359.	Leon Chyła, dentysta — Nakło wzywa: dentystę Aleksego Roemera (Więcbork, Wyzwolenia 5), dentystę Witolda Jednoralskiego (Chojnice), dentystę Stan. Kubańskiego (Kamień) Pom. p. Sępolno), dentystę Mariana Przybylskiego (Więcbork, p. Sępolno), dentystę Czesł. Mischa (Wyrzysk), Wł. Bonkowskiego, nacz. pow. oddz. PUR (Nakło, Kilińskiego), Józefa Turbiarza (Nakło, Hallera), Witolda Koralewskiego (Nakło, Pocztowa), red. Kaz. Chyżę (Bydgoszcz, Al. 1 Maja 10), Jana Kułagę (Nakło, Bielawy 10).	1.000
360.	Tad. Senderak — Bydgoszcz — IKR wzywa Stan. Malesińskiego Bydgoszcz, Stalina 6 — IKR).	200
361.	M. Szlaferek — Poznań wzywa: Walentego Wiśniewskiego (Poznań, Kwiatowa 9), Stan. Kowalczyka (Poznań, Słowackiego 45 — drukarnia).	500
362.	Józef Tauzowski — Sopot wzywa: kpt. Ż. W. Jerzego Nierojewskiego (Sopot, 22 Lipca 56), dyr. Mariana Hugeta (Gdynia, Czołgistów 56).	500
363.	Piotr Zaremba, prezydent m. Szczecina	1.500
364.	E. Rowiński, przew. ORZZ Szczecin	1.000
365.	S. Sierociński — Sieradz	300
366.	doc. Michał Szczaniecki — Poznań	500
367.	Br. Trzos, nacz. UPT Sopot	100
368.	Edward Kisielewski, lek. wet. — Unisław wzywa: dr. Alfonsa Gabrjela (Wałdowo, pow. Świecie), Zofię Kortas (Kijewo Król., pow. Chełmno).	500
369.	dr Edward Grotkowski (Jabłonowo Pom.) wzywa: dr. Wacława Goebla (Jabłonowo Pom., Rynek 9 a), dr. Kaz. Romanowskiego (Jabłonowo Pom.), dr. Aleksandra Perenca (Jabłonowo Pom.), Anielę Rudy (Jabłonowo Pom.), Fromencjusza Lewandowskiego, kier. Spółdz. Społem (Jabłonowo Pom.).	500
370.	red. Waldemar Slawik — Bydgoszcz	1.000
371.	Bolesław Sadowski — Elbląg, RUTT wzywa: Teofilę Sieranta, Stan. Jackowskiego, Stan. Wilczaszka, J. Jakubczyńskiego, Miecz. Kałdowskiego, Wł. Makarskiego, Cz. Koseckiego, Miecz. Gutkowskiego, Fr. Wilamowskiego, Winc. Sulżyckiego, Romana Wąsiewskiego, Zygm. Mielczarskiego, Fr. Krzywińskiego, St. Wirkowskiego, Leona Szczucińskiego, Jana Juraszka, Alfonsa Kozłowskiego. Stanisława Tarkowskiego, T. Zagórskiego, L. Zielińskiego, L. Cieślakową — wszyscy z DOPiT (Gdańsk), Romualda Kołpakowskiego, Tad. Janka, Jacka Woźnikowskiego, Stefana Mikołajczyka, Aleksandra Rajmańskiego, Leonarda Szczepańskiego, Ludwika Tarnowskiego, Wład. Marcinkowskiego, Henryka Rodzisza, Janinę Droszcz, wszyscy z RUTT (Elbląg), Józefa Nadrowskiego, kier. NT (Elbląg), Jana Górala, kier. NT (Malbork), Jerzego Kankowskiego, kier. NT Kwidziń), Wł. Kwiatkowskiego, kier. NT (Sztum), Ant. Paszczuka, kier. NT (Wałcz), Aleksandra Kanię, kier. NT (Otwock), Jana Pałuckiego (NT — Malbork), Bol. Brygoła (NT — Kwidzyń), Edw. Krajewskiego, pow. lek. wet. (Malbork), Edwarda Rusieckiego, lek. wet. (Nowy Staw), Czesł. Krajkę, insp. szk. (Malbork), kpt. Kaz. Paprockiego (Szkoła Ofic. Elbląg), Izydora Antoszewskiego, nacz. Urz. Skarb. (Kołobrzeg), Symplicjusza Żbikowskiego (maj. Kadyny k. Elbląga), Edwarda Żbikowskiego (Warszawa, Waszyngtona 106), Zdz. Rostkowskiego (Warszawa, Min. Skarbu), Zygm. Krzyżewskiego (Warszawa, Brzeska 4-4), Leonarda Orlikowskiego, nacz. UPT (Dzierzgoń), Halszkę Ignaczewską Warszawa, Gdańska 2), Stefana Romanowskiego, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobk. (Elbląg).	500

Portier KLUBU MAŃKUTÓW

TADEUSZ KRASZEWSKI

59

Deszcz tu nie docierał. Gulden zmęczony usiadł ciężko na ławce, wbudowanej pod ścianą domu.

— Tylko patrzeć jak na drodze pokaże się wózek z lekarzem i z tym poczciwym człowiekiem, którego losy zesłały mi na pomoc w okropnej chwili — pocieszał się Gulden, aby zapomnieć o gnębiącym go bólu w nodze.

Dla skrócenia oczekiwań rozglądał się dookoła.

Budynki, otaczające podwórze znajdowały się w stanie postępującej ruiny. Nikt nie próbował naprawiać ani odbudowywać wypalonej stodoły, ani obory o zrujnowanym szczycie. Drzwi od chlewów powyrywane z zawiasów wywędrowały widać do innych może mniej zniszczonych i dzięki temu zajętych przez osadników gospodarstw. Opuszczone było widać to gospodarstwo już dawno i oddawna żadna żywa dusza już tu nie zaglądała.

Dom nie sprawiał wrażenia zniszczonego i opuszczonego. Okna zabite były wprawdzie umocowanymi wpoprzek deskami ale pod tymi deskami błyszczały nie potłuczone szyby. Przy drzwiach przybity był skobel, na którym zwisała zamknięta kłódka.

Ktoś najwidoczniej zajął ten dom, opiekuje się nim i chroni przed bezmyślną grabieżą.

— Pewnie to zarząd gminny ochrania w ten sposób nie zajęte przez nikogo domy — wnioskował Gulden.

Ale i kłódka przy drzwiach i drewniana podłoga ganku, nie sprawiały wrażenia dawno nieużywanych.

Na kłódce nie widać było rdzy, którą pokryłaby się, gdyby wisiała przez dłuższy czas niezdejmowana. Podłoga... To spostrzeżenie dyktuje Guldenowi intuicja raczej, niż jakieś uchwytne cechy. Ale nie wydaje się, aby po tych deskach dawno już nie stąpały żadne nogi.

— Gdyby dom był oddawna niezamieszkały, ganek odwiedzałyby napewno gromady ptaków, albo koty. A po takich wizytach zostają ślady — rozważał — A tam co?

Mimo, że poruszenie sprawiało mu ból, podniósł się z ławki i, oparłszy rękę o podłogę, podczołgał się do przedmiotu, który obudził jego uwagę.

Niedopałek papierosa.

Gulden wydawał się sam sobie śmieszny z tym detektywistycznym kompleksem. Ale nie potrafił się oprzeć pokusie i nie podnieść [illegible]ważonego niedopałka.

— Niemożliwe, aby leżał tu dawno. Sczerniałby i spleśniał na wilgotnym powietrzu. A jest zupełnie świeży. Więc ktoś był tu niedawno. Dom nie jest więc zupełnie opuszczony i niezamieszkany — konstatował z pewną satysfakcją.

Ale co z tego! — skonfudował zaraz sam siebie. — Co mnie to właściwie obchodzi? Tego samego możnaby się dowiedzieć zapytawszy poprostu sąsiadów, albo w zarządzie gminy. Ot, urządzam sobie poprostu wprawki detektywistyczne, żeby skrócić oczekiwanie.

Trzymał niedopałek w otwartej dłoni.

— Kwita sprawdziłby odrazu jaki to gatunek, ale ja się na tym nie znam.

Podniósł niedopałek do oczu. Znaczek firmowy na bibułce był częściowo spalony. Zaczął go oglądać z rosnącą coraz bardziej ciekawością.

— Army Club?!

Nie ulega wątpliwości, że niedopalone szczątki liter należą do firmowego napisu „Army Club".

— I cóż z tego? Dlaczego ten gatunek papierosów ma się wiązać z czymś co mnie wprawia w stan podniecenia?

Usiadł z powrotem na ławce.

Niechby już zjawił się ten lekarz.

Noga dokucza mu coraz bardziej. Droga rozgrzała go na krótko: teraz znów zrobiło mu się zimno. Dreszcze chwytały coraz mocniejszymi paroksyzmami. Czuł, że ma gorączkę.

Nagle... Z głębi domu dobiegł go jakiś krzyk.

Wrażenie było tak wyraźne, że poderwał się na równe nogi i... z jękiem opadł znów na ławkę.

Całą siłą woli opanowywał ból i wytężał słuch.

Po chwili wydało mu się znów, że w głębi zamkniętego, niezamieszkanego domu ktoś krzyczy. Ale na ten raz nie był tego zupełnie pewien. Deszcz przecież szumiał, wiatr i drzewa.

Pokulał do zamkniętych drzwi. Szarpnął je, spróbował, czy kłódka jest zamknięta.

— Nie! To nie złudzenie! Krzyk był zupełnie wyraźny! Muszę zbadać co jest z tym domem. Muszę! To jest po prostu mój obowiązek — powtarzał sobie z uporem.

I gdy wreszcie na wyboistej górskiej drodze zaturkotały koła wózka zaprzężonego w małego konika, gdy podeszli do niego lekarz i przygodny opiekun-robotnik, Gulden zamiast wyrazić im swą wdzięczność i prosić o pomoc dla siebie, zaczął gorączkowo opowiadać o zasłyszanym krzyku i tłumaczyć, że trzeba natychmiast przeprowadzić rewizję w opuszczonym domu.

Obaj popatrzyli na niego nieufnie i porozumieli się wymownymi spojrzeniami.

— Biedak bredzi z bólu- — oznaczały te spojrzenia.

Lekarz, przemawiając uspokajająco do Guldena, obejrzał nogę i stwierdził, że najlepiej będzie przewieźć go jak najszybciej do mieszkania.

Mimo protestów Guldena, że rewizja domu jest pilniejsza, przenieśli go na wózek, starając się nie urazić chorej nogi.

Widząc bezowocność swych przekonywań, Gulden poddał się swym opiekunom.

Mimo, że zarówno droga, jak nastawianie wywichniętej nogi przyczyniło mu wiele bólu, Gulden, ulokowany w łóżku z obandażowaną nogą, nie porzucił myśli, która go gnębiła.

— Mam w stosunku do pana ogromne zobowiązanie — powiedział do swego opiekuna-robotnika, gdy lekarz wyszedł już skończywszy swe dzieło. — Będę się starał jakoś panu się wywdzięczyć. Ale teraz mam do pana jeszcze jedną wielką prośbę.

Poczciwy robotnik dał się namówić. Co prawda stracił już kilka godzin czasu przeznaczonego na odpoczynek, ale... Gulden ujął go gorącą prośbą i zaintrygował też nią trochę. Zgodził się więc pójść jeszcze z kartką od Guldena do znajomego komendanta posterunku milicyjnego i wrócić z nim razem do łoża chorego.

W pogoni za nietrzeźwymi szoferami

NIE PIJ WÓDKI!

Województwo poznańskie walczy o bezpieczeństwo na drogach

W miesiącu sierpniu 1949 w województwie poznańskim kierowcy pojazdów mechanicznych spowodowali w stanie nietrzeźwym 7 katastrof, w wyniku których śmierć poniosły 4 osoby, ciężkiego obrażenia doznały 4, a lekkiego 7 osób.

Nieszczęśliwych wypadków na drogach publicznych w sierpniu, spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców zanotowano 2. Pociągnęły one za sobą poranienie 3 osób.



Tyle mówi komunikat wojewódzkich władz milicyjnych. 7 katastrof i 2 nieszczęśliwe wypadki w ciągu miesiąca na przestrzeni tak wielkiej jak obszar województwa poznańskiego, to wprawdzie niewiele, ale 4 wypadki śmierci, 14 poranień — to już sprawa poważna.

W dodatku województwo poznańskie należy do najbardziej uporządkowanych pod tym względem jednostek administracyjnych. Jak więc sprawa ta przedstawiać się musi na terenie innych województw? Wszystkie wypadki powodowane zostają przez szoferów znajdujących się w stanie nietrzeźwym, to też nic dziwnego, że Woj. Społ. Komitet d walki z alkoholizmem czyni energiczne starania, by temu w przyszłości zapobiec.

Komitet ten na terenie Poznania ma już swe piękne wyniki: 4 poradnie przeciwalkoholowe, w 5 powiatach zakaz sprzedaży alkoholu w dniach wypłaty 3476 komitetów lokalnych i fabrycznych.

Ostatnio tenże komitet w oparciu o ORZZ oraz Komendę M. O. zorganizował akcję wyszukania w lokalach restauracyjnych kierowców pojazdów mechanicznych, nadużywających tam napojów wyskokowych. Nie chodziło nawet o nietrzeźwych, gdyż w czasie pełnienia służby kierowcom pojazdów mechanicznych nie tylko nie wolno pić alkoholu, ale nawet jasnego piwa.

W ub. sobotę w godzinach wieczornych rozesłano na miasto 5 ekip, których zadaniem było patrolowanie lokali restauracyjnych, celem przytrzymania znajdujących się tam kierowców pojazdów mechanicznych. Przytrzymanych miała każda ekipa odstawić do jednego z 3 przygotowanych miejsc, gdzie pobrana zostałaby krew kierowcy celem stwierdzenia siły natężenia alkoholowego w jego organiźmie. Oprócz tego kierowce nie minął i mandat karny za picie w czasie służby. Zabiegu pobrania krwi dokonywały dyplomowane higienistki i pielęgniarki w jedynym w swoim rodzaju sposobem, nie wymagającym asenizacji przyrządów, których w ogóle nie było. Zabiegu tego dokonuje się przy pomocy specjalnej ampułki „Venüle", którą używa się jeden tylko raz. Zaopatrzona w igłę ampułka pobiera sama krew. Po użyciu i zbadaniu krwi staje się ona nieużyteczną.

Braliśmy udział w takiej ekipie patrolowej. Jechało 2 przedstawicieli M. O. i 2 przedstawicieli [illegible] a społecznego: ORZZ i [illegible] Ziechaliśmy przedmieście Łazarz i Górczyn wszerz i wzdłuż. Mieliśmy zatrzymywać się przed każdym lokalem, przed którym stały by pojazdy mechaniczne.

Pierwszy wypadek zdarzył się na ul. Marsz. Rokossowskiego w Górczynie, gdzie natknęliśmy się na motocykl, stojący przed restauracją. Właściciela wylegitymowano. Nie wypił ani jednego kieliszka alkoholu, a mimo to powędrował do Komendy M. O., gdzie spisano protokół, bo... nie posiadał prawa jazdy!

W drugim wypadku przytrzymano właściciela taksówki, który przyznał się wprawdzie, że wypił jeden kieliszek wódki, ale nie miał zamiaru prowadzić wozu, czego dowodem — jego telefon do szofera.

W trzecim wypadku doprowadzono kierowcę taksówki, który przyznał się, że wypił kieliszek wódki i piwo, a w czwartym przytrzymano kierowcę samochodu prywatnego. Twierdził, że istotnie wypił piwo, ale klasztornej wódki nie używa, bo choruje na wątrobę. Pytanie o kieliszek przed nim stojący odparł oświadczeniem, że był to kieliszek po winie...

Następny kierowca przyznał się, że wypił jeden kieliszek wódki. Na pytanie „czy był już karany" odpowiada cichym głosem że przed dwoma laty: mandatem za jazdę w stanie nietrzeźwym.

Wszyscy przytrzymani dobrowolnie zgodzili się na pobranie krwi. Odmówił temu właściciel prywatnego samochodu, który upierał się, że wypił jedynie piwo klasztorne i kieliszek wina.

Po dokonaniu pobrania próby krwi, na co czekać trzeba było prawie półtorej godziny, bo wszystkich tych „przestępców" przytrzymaliśmy bez mała w chwili odstawiania kieliszka od ust, zostali oni zwolnieni.

W trakcie tych poszukiwań przeprowadziliśmy również kontrolę szoferów na postojach taksówek. Nie zatrzymaliśmy tu nikogo.

Taki był połów naszej ekipy. Inne były „szczęśliwsze". Jedna natknęła się na nieszczęśliwy wypadek jaki miał miejsce na Golęcinie. Powód — oczywiście alkohol, wynik: 2 osoby ranne.

Ogółem wszystkie ekipy doprowadziły 26 kierowców samochodowych. Trzeba zarazem stwierdzić że poza bardzo małymi wyjątkami nie byli oni w całym tego słowa znaczeniu pijani. Pili wódkę w czasie służby, a to samo już jest przekroczeniem przepisów.

Efekt tej pierwszej tego rodzaju w Polsce jazdy patrolowej jest bardzo zadawalający. „Nakryto" tylko 26 kierowców używających w czasie służby alkoholu. Jest to cyfra wprawdzie niewielka, ale i taka nie powinna mieć miejsca.

Trzeba na zakończenie podkreślić niezwykłą sprawność, uprzejmość i takt, z którym w stosunku do przytrzymywanych odnosili się wszyscy milicjanci. Sprawiło to niewątpliwie, że wszystkie te wypadki minęły bez awantur, przeciwnie nawet z humorem. Ukarani mandatami opuszczając miejsce zatrzymania naprawdę szczerze mówili „dziękuję".

H. S.

Młodzi ludzie - młode talenty

Jadwiga Kenda

Primadonna łódzkiej operetki „L U T N I A"

Niemal bezkonkurencyjna dziś w polskiej operetce i b. wszechstronna (film, operetka, opera, pieśń) sopranistka liryczno-koloraturowa Jadwiga Kenda jest wychowanką krajowych i zagranicznych szkół muzycznych i dramatycznych, a naukę pobierała u profesorów tej miary jak Roy, Stückgold, Kusler, dr Sybille i inni.

Jadwiga Kenda rozpoczęła swą działalność artystyczną na kilka zaledwie lat przed wojną. Powodzenie osiągnięte przez tych kilka lat mogło by jednak wypełnić swą wagą lat nawet dziesięć. Rozpoczęła ją audycjami radiowymi i koncertami w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Bydgoszczy.

Rozgłos jaki zdobyła młodziutka artystka prędko przekroczył granice kraju. Już w roku 1936 — z okazji odbywającej się w Berlinie olimpiady — Jadwiga Kenda uczestniczyła w koncercie artystów polskich, urządzonym dla Polonii berlińskiej. Na koncercie tym, porwani zdolnościami głosowymi i aktorskimi jak i niemniej warunkami zewnętrznymi Kendy przedstawiciele „Polskiego Tobisu" zaangażowali artystkę do głównej roli kobiecej filmu „Dyplomatyczna żona", w którym partnerem jej był Aleksander Żabczyński, a inne główne role obsadzili Mieczysława Ćwiklińska, Jerzy Leszczyński. W tym samym Berlinie Kenda notuje wielki sukces artystyczny na koncercie artystów polskich ku czci jednego z największych kompozytorów polskich — śp. Karola Szymanowskiego, w którym wystąpiła jako sopranistka (obok skrzypaczki Ireny Dubiskiej i Jana Kiepury). W rok po olimpiadzie ambasada R. P. i Polonia berlińska urządza specjalny koncert artystów polskich z kraju. I tutaj nie zabrakło Kendy, jak również uświetniła ona swym śpiewem Kongres Polonii i uroczystości 15-lecia istnienia Związku Polaków w Niemczech.

Słyszały i rzęsiście oklaskiwały piękny sopran liryczny polskiej śpiewaczki na jej własnych koncertach audytoria sal koncertowych stolic Francji, Szwajcarii, Norwegii, Holandii i Danii. Mimo tych sukcesów, młoda, sumienna w pracy nad sobą artystka — gdzie tylko mogła — czerpała ze źródeł i doświadczenia pedagogów muzycznych.



Sukcesy artystyczne i dalsze studia za granicą przerwały Jadwidze Kendzie zbierające się na horyzoncie politycznym Europy chmury. Kenda wraca do kraju, gdzie osiada w rodzinnym Poznaniu. Po wybuchu wojny i zajęciu Polski przez Niemców okupant umieszcza artystkę wraz z jej rodzicami w obozie przejściowym w Łodzi, skąd już nie pozwala wrócić jej do Poznania, włączonego do Rzeszy, lecz wysiedla do „Generalnej Gubernii".

Po okupacji spędzonej w Krakowie i po pierwszych miesiącach niepodległości, w których Kenda dzieliła zwykły los artysty wędrując z estrady na estradę i z miasta do miasta, świetna ta śpiewaczka zaangażowana zostaje do słynnego teatru operetkowego „Lutnia", który w międzyczasie repatriował z Wilna do kraju i osiedlił się w Łodzi.

Był to rok 1946. Odtąd Jadwiga Kenda primadonna tego teatru muzycznego (raz tylko wyjeżdżając na gościnny występ do Poznania — Teatr Wielki) czaruje silnym a wdzięcznym i obdarzonym szeroką skalą głosem liczne szeregi swych nowych słuchaczy — łodzian, stając się ich ulubienicą.

W Łodzi Jadwiga Kenda zapisała się dobrze wszystkimi swymi rolami, jednak najtrwalej — obok ról w operetkach „Hrabia Luksemburg", „Księżniczka czardasza", „Zemsta nietoperza", „Rose-Marie" i „Dzwony z Corneville" — przede wszystkim partiami głównymi w „Wesołej wdówce", „Krainie uśmiechu", „Pięknej Helenie" i „Baronie cygańskim".

(ka)

Lisy z Krakowa

„Mobilizacja mieszkaniowa"



Kraków, we wrześniu.

Ludność Krakowa wzrosła o jedną trzecią w stosunku do ery przedwojennej. Wzrost zaludnienia dochodzi w sierpniowym bilansie do cyfry ponad 318 tys. osób (mężczyzn ok. 142 tys., kobiet 175 tys.), a na sumę tę składa się zestawienie rdzennej ludności tubylczej, figurującej w statystyce z nieco wyższą ponad połowę cyfrą ogółu mieszkańców, reszta zaś przypada na przybyszów z Warszawy i terenów wschodnich, którzy pod Wawelem już zadomowili się, zagospodarowali i wrośli na stałe w środowisko tutejsze.

Rozsiana nieregularnie ludność na 165,04 kilometrach kw zwiększonej aż czterokrotnie przestrzeni gminnej (niektóre z 52 dzielnic to jeszcze pola uprawne, pastwiska i lasy!) grawituje ku centrum, co uwypukla się najwyraźniej na początku roku szkolnego. Miasto dostaje młodzieńczych rumieńców i pulsować zaczyna tętnym nerwowym, przyspieszonym a związanym z powrotem młodzieży, przedwstępnymi formalnościami szkolnymi, egzaminami i wędrówką za wyszukaniem odpowiednich pomieszczeń. Jeszcze nigdy w dziejach Polski problem szkolny nie zazębiał się tak silnie o socjalną pozycję młodzieży i jej pochodzenie z warstw do tej pory upośledzonych. Przy wstępie na studia średnie i wyższe decyduje prócz przygotowania i talentu środowisko, z którego się kandydat wywodzi. Spośród młodzieży sklasyfikowanej w trzy grupy, największe szanse ma najuboższa, robotnicza i włościańska a w dalszej dopiero kolejności z innych uprzywilejowanych poprzednio gniazd rodzinnych.

Naukowy odcinek krakowski wymaga baczniejszej opieki ze strony Polski Ludowej. Już na czerwcowej wojewódzkiej konferencji PZPR-u dyskutowano obszernie nad opóźnieniami w marszu ideologicznym ku kształtowaniu nowej świadomości socjalistycznej u młodzieży. Działały tu hamulce w postaci nieusuniętych bez reszty pozostałości nacjonalistycznych i kosmopolitycznych wpływów czających się jeszcze w murach niektórych uczelni. Szerzyły one rozkład energii u młodzieży przez reakcyjne skrypta, podręczniki oraz wykłady tzw. autorytetów naukowych i to w takich dziedzinach jak nauki społeczne, ekonomia, prawo i socjologia. Także na odcinku stowarzyszeń i kółek naukowych młodzieży pokutowały zastarzałe narowy. Takie wypadki, jak np. działalność kółka matematyczno-fizycznego U. J. wykazującego za cały okres kadencji aż... dwie partie siatkówki i herbatkę z tańcami lub frekwencje dwóch lub trzech słuchaczy na nielicznych odczytach nie mogą się powtórzyć. Zmiana składu klasowego młodzieży oraz dojście do głosu postępowego grona nauczycielskiego nie pozostającego w sprzeczności do założeń marksistowsko - leninowskich, wpłynie na usunięcie takich anomalii. Zaniedbań sanacyjnych w dziedzinie pomieszczeń dla przeszło 20-tysięcznej rzeszy studiującej młodzieży nie da się od razy usunąć. Nie od razu Kraków zbudowano i nie można też z dnia na dzień uzyskać dostatecznej ilości domów akademickich i burs. Choćby nawet przy stosowaniu w budowie tak entuzjastycznie także w Krakowie przyjętego i przeprowadzonego szybkościowego warszawskiego systemu taśmowego i najnowszych wypróbowanych ulepszeń racjonalizatorskich.

Ciasnota mieszkaniowa występuje w Krakowie obecnie drastyczniej niż w latach ubiegłych mimo gorączkowej rozbudowy szeregu domów spółdzielczych. Gwałtowny, fenomenalnie szybki rozrost przemysłowy miasta i jego peryferii woła o pomieszczenia dla kadr robotniczych, inżynierskich i urzędniczych. Miasto zmuszone do przeglądu dotychczasowych przydziałów mieszkaniowych, stara się znaleźć klucz, któryby zezwolił na skontrolowanie tak trudnego do uchwycenia zagęszczenia lokalowego. W m. bieżącym przeprowadza się właśnie rejestrację mieszkań, racjonalnie pomyślana pod kątem istotnej potrzeby obecności w Krakowie lokatorów i wyłapania fikcyjnych i podwójnych zameldowań. Przeważnie w grę wchodzą tu osoby z Ziem Odzyskanych które posiadają drugie mieszkania w Krakowie. Stosunki na Ziemiach Odzyskanych wyszły już dawno ze stadium prowizorycznego i dlatego te „rezerwowe" mieszkania muszą się otworzyć dla tych którzy zasługują na nie z tytułów swych społecznych usług na polu pracy w Krakowie.

Pewne zmiany odbywają się też w przydziale gmachów publicznych. Z zadowoleniem przyjęto że z pomocą spieszy tu harmonijnie współdziałająca w pokojowej odbudowie kraju, wojskowość, która oddała niektóre koszary instytucjom cywilnym.

(K)

Prace prehistoryków odsłaniają

prastary gród

pod Łęczycą

We wsi Tum pod Łęczycą, stanowiącej obszar dawnego grodu łęczyckiego, prowadzone są od roku przez łódzki ośrodek badań prehistorycznych pod kierownictwem prof. dr Jażdżewskiego i mgr. Kamińskiej prace badawcze. Prace te są częścią ogólnopolskich badań w ramach przygotowań do tzw. „millenium", czyli tysiąclecia istnienia państwa polskiego.

Pierwsze umocnienia grodu datują się mniej więcej z 4 i 5 wieku naszej ery, gdy miejsce z natury obronne zostało ufortyfikowane przy pomocy zwykłego ostrokołu z szerokich darnic, który otaczał kępę dookoła. Pomiędzy wiekami 6 i 8-ym na miejscu najstarszego ostrokołu powstaje już znaczniejsze umocnienie, złożone z wału ziemnego i konstrukcji drewnianej na tym wale. Wśród spiętrzonych bierwion takiej konstrukcji znaleziono obecnie odłamki ręcznie lepionych naczyń tzw. typu praskiego, odnoszących się do najstarszej fazy rozwojowej słowiańskiej ceramiki wczesnohistorycznej.

W dalszych stuleciach jak zachodzi przypuszczenie gród łęczycki opustoszał na czas dłuższy gdyż następne ślady istnienia tego grodu pochodzą z pierwszej połowy 10 wieku. Wówczas była to raczej osada nieobronna, otoczona zwaliskami starego zaniedbanego wału i niszczona przez pożary w ciągu 10 i 11 wieku.

Pierwsza historyczna wzmianka o grodzie datuje się z r. 1107 w kronice Galla-Anonima i mówi o tym że w roku tym Bolesław Krzywousty umocnił stary już gród, stolicę ziemi łęczyckiej, dla obrony od strony Mazowsza. Gród otrzymał wówczas przedwale, złożone z dwóch rzędów konstrukcji, za którym znajdowała się ściana obronna z bierwion. Z zewnątrz gród otoczony był fosą i wałami zewnętrznymi. W tym stanie przetrwał do chwili katastrofy, kiedy spłonął całkowicie ok. roku 1299, prawdopodobnie na skutek najazdu litewskiego.

Zbadany dotychczas przez prehistoryków materiał wykopaliskowy odnoszący się do grodu, pochodzi z 11 i 12 wieku i składa się przeważnie ze znacznej ilości grotów żelaznych i drewnianych służących do strzelania z łuków i kusz, ze srebrnych monet również z 11 wieku, ozdób w postaci klamerek i zapinek, nożyczek, szydeł rogowych, podków i ceramiki, sporządzanej ręcznie lub toczonej na kole i ozdobionej specyficznym dla plemion słowiańskich ornamentem falistym.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 35 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 21. 9. 1949

Z BOISK LIGOWYCH

Legia - Warta 2:0

WARSZAWA. Mecz o mistrzostwo I Ligi, rozegrany między Wartą z Poznania a miejscową Legią, przyniósł zwycięstwo gospodarzom 2:0. Strzelcami bramek byli Sąsiadek i Mordarski. Zawody prowadził sędzia Frączak z Tarnowa. Widzów 5 tys.

Mecz rozpoczął się przy drobnym deszczu, który na kilka minut przed przerwą zamienił się w ulewę, trwającą już do końca spotkania. Na ciężkim terenie lepiej radę dawali sobie gospodarze. W pierwszej połowie narzucili szybkie tempo i uzyskali wysoką przewagę. Dobrej gry w polu nie potrafił wykorzystać atak, który zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału na polu podbramkowym i uwidocznił przewagę zdobyciem tylko jednej bramki. Strzelcem jej był Sąsiadek w 15 minucie gry z zamieszania podbramkowego. Z Legii wyróżnił się w tym czasie obrońca Serafin, pomoc i środkowa trójka ataku. Warta, która ograniczyła się w pierwszej połowie jedynie do kilku sporadycznych wypadów, przejęła inicjatywę po przerwie i przez pierwszy kwandrans miała więcej z gry. Następnie gra się wyrównuje, lecz staje się chaotyczna i nieciekawa. Pewne ożywienie wprowadziła jedynie bramka zdobyta przez Mordarskiego w 25 minucie gry.

Wisła-Lechia 4:0

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo I Ligi Gwardia-Wisła zwyciężyła Lechię 4:0 (3:0), zdobywając bramki przez Kohuta i Cisowskiego po dwie. Sędzia Szperling z Łodzi. Widzów 9 tysięcy.

Zwycięstwo Wisła uzyskała po słabej grze Lechii, bardzo źle taktycznie grała obrona. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Flanek oraz cała linia pomocy, u pokonanych Kokot II i Kupcewicz.

Polonia (B) - AKS 2:1

BYTOM. Rozegrane na stadionie miejskim w Bytomiu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy państwowej Polonia (Bytom) — AKS (Chorzów) zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem Polonii 2:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Trampisza i Biskupka. Bramkę dla chorzowian zdobył Wieczorek na 3 minuty przed końcem gry.

W pierwszej połowie przewagę miała Polonia. W drużynie AKS-u doskonale w tym okresie spisywał się bramkarz Janik, który obronił kilka bardzo niebezpiecznych strzałów Szmidła, Trampisza i Wiśniewskiego.

Po przerwie gra była wyrównana, więcej jednak szczęścia mieli bytomiacy, którzy w 82 i 84 min. z przypadkowych sytuacji zdobyli dwie bramki.

Najlepszym graczem na boisku był obrońca Janduda. Obok niego wyróżnili się w AKS-ie Spodzieja i Muskała w ataku oraz Gajdzik w pomocy. U zwycięzców najlepszymi byli Kubiak w obronie, Narloch w pomocy, Trampisz oraz Wiśniewski w ataku.

Sędziował Sznajder z Warszawy.

ŁKS - Szombierki 5:2

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Szombierki 5:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łącz 2, Janeczek 2, Hogendorf 1. Dla pokonanych Renk i jedną samobójczą ze strzału Urbana. Sędzia Długosz (Wrocław). Widzów 10 tysięcy.

Z drużyny ŁKS-u szczególną uwagę zwrócono na dwóch kandydatów do reprezentacji Polski na mecz z Bułgarią Patkolo i Hogendorfa. Patkolo zagrał doskonale, nadal jest w kondycji, a techniką i myślą w grze górował nad kolegami. Hogendorf zagrał dobrze, zwłaszcza po przerwie, często uciekając obrońcy Beniszowi. Łącz miał również swój dzień i oddał kilka efektownych strzałów. Na skutek deszczu gra toczyła się na oślizgłym boisku, co w pewnej mierze utrudniało zagrania.

Cracovia - Kolejarz 2:1

POZNAŃ (G). Wbrew wszelkim oczekiwaniom Cracovia odniosła zwycięstwo nad poznańskim Kolejarzem 2:1. Do zwycięstwa gości przyczynił się w pewnej mierze rezerwowy bramkarz gospodarzy Ławniczak, który kompromitująco przepuścił drugą bramkę. Zespół krakowski grał ambitnie, z wiarą w swe zwycięstwo. Najmocniejszym punktem zespołu był Parpan wracający powoli do reprezentacyjnej formy. Obrońcy grali pewnie, nie popełniając większych błędów. Rybicki puszczonej bramki obronić nie mógł. W ataku dobrze wypadli młodzi Radoń i Rajtar, również Bobula wykazał ciąg na bramkę. U gospodarzy poza słabym bramkarzem zawiódł Wojciechowski II. Tarka grał poniżej swych możliwości. W ataku najlepszy był inwalida Anioła, któremu dzielnie sekundowali Czapczyk i Białas.

W pierwszej połowie meczu gra jest wyrównana. W tej części gry prowadzenie dla krakowian uzyskuje Radoń strzałem z 16 m — wyrównuje w 32 min. Białas pięknym voleyem z 14 m. Po zmianie stron przeważają gospodarze, niestety dobra gra defensywy gości uniemożliwia im zdobycie bramki. W 16 min. niespodziewany przebój Bobuli zakończony strzałem tego ostatniego przynosi Cracovii zwycięską bramkę i cenne dwa punkty. Do końca meczu bezskutecznie atakują Kolejarze. Na przeszkodzie stoi im silny blok obronny gości i spotkanie kończy się niespodziewaną porażką dotychczasowego leadera. Sędziował dobrze red. Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów ponad 10 tysięcy.

Polonia (W) - Ruch 3:0

KATOWICE. W meczu o mistrzostwo Ligi Państwowej Polonia (Warszawa) pokonała Ruch 3:0 (0:0), zdobywając bramki przez Jaźnickiego — 2 i Popiołka. Sędziował Michalik z Krakowa. Widzów 7 tysięcy.

Warszawska Polonia odniosła zasłużone zwycięstwo, choć były okresy, w których przeważali wyraźnie gospodarze. Ruch zagrał dużo słabiej niż w czwartkowym meczu AKS-u. Rozmokłe boisko sprawiało wiele trudności zawodnikom w przeprowadzaniu akcij. W drużynie Ruchu zawiodła linia napadu, w której brak było zdecydowanych strzelców. Najlepiej spisywał się Cebula, który praktycznie kierował napadem. Wyrobek puścił w niedający się wytłumaczyć sposób pierwszą bramkę, co deprymująco wpłynęło na drużynę Ruchu. W Polonii na wyróżnienie zasługują: Borucz, Brzozowski i Pruski. Świcarz miał kilka ładnych zagrań jednak dawał się łatwo kryć przez Bartylę. Do przerwy więcej z gry miała Polonia, jednak po zmianie stron przez pierwsze 15 minut Ruch panował na boisku. Od 17 minuty kiedy Jaźnicki zdobył pierwszą bramkę inicjatywa należy do Polonii, którą utrzymuje do końca meczu.

Tabela ligowa

		gier	pkt.	st. br.
1.	Wisła	17	24	44:19
2.	Polonia (W)	17	23	38:21
3.	Cracovia	17	23	33:23
4.	Kolejarz	17	22	49:30
5.	Szombierki	17	18	30:31
6.	ŁKS	17	16	39:42
7.	AKS	17	16	29:36
8.	Warta	17	15	25:27
9.	Ruch	17	13	31:42
10.	Legia	17	12	25:38
11.	Polonia (B)	17	11	24:34
12.	Lechia	17	11	25:49

II Liga

NAPRZÓD — TARNOVIA 1:1
BAILDON — RYMER 1:7
CHEŁMEK — PAFAWAG 1:2
POMORZANIN—GARBARNIA 2:2
Widzew — Lublinianka 1:0.
Gwardia (Kielce) Skra (Częst.) 0:0, PTC — Ostrovia 2:3.

O wejście do Ligi

KOLEJARZ (Przem.) — WŁÓKNIARZ (Częst.) 3:0.
STAL (Sosnowiec) — BRDA 2:1.

Poznań - Pomorze 125:71 w pływaniu

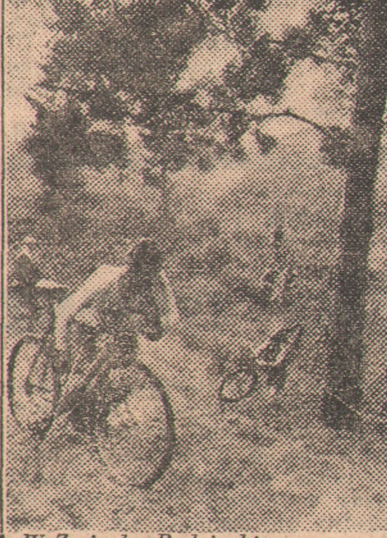
Deszcz rekordów okręgowych i rekord Polski

BYDGOSZCZ (t). Międzyokręgowy mecz pływacki Poznań — Pomorze zakończony wysokim zwycięstwem Poznania w stosunku 125:71, przyniósł szereg dobrych wyników. Pobito 8 rekordów obu okręgów oraz jeden rekord Polski. Na szczególną uwagę zasługują bardzo dobre wyniki 14-letniej Mrozówny.

Wyniki techniczne: KOBIETY — 100 m mot. — 1. Miklasówna (Pzn.) 1,39,8 (rekord okręgu), 2. Malicka (Pzn.) 1,40,0, 3. Rosicka (Pom. 1,49,4; 100 m grzb. — 1. Żurkówna (Pz.) 1,36,5, 2. Przyborowicz (Pzn.) 1,42,8, 3. Gąsiorowska (Pom.) 1,48,2; 100 m dow. — 1. Malicka (Pzn.) 1,25,0, 2. Żurkówna (Pzn.) 1,27,7, 3. Lewandowska (Pom.) 1,38,7; 100 m klas. — 1. Mrozówna (Pom.) 1,31,6 (rek. okr.), 2. Maternowska (Pom.) 1,32,0, 3. Miklasówna (Pzn.) 1,39,5; 200 m klas. — 1. Mrozówna (Pom.) 3,23,8 (rek. okr.), 2. Miklasówna (Pzn.) 3,30,2, 3, Bresińska (Pzn.) 3, 43,0; 200 m dow. — 1. Malicka (Pzn.) 3,10,3, 2. Przyborowicz (Pzn.) 3,11,3, 3. Lewandowska (Pom.) 3,55,2; 4×100 m zm. — 1. Poznań — 6,44,1 (rek. okr.), 2. Pomorze — 7,04,9 (rek. okr.). MĘŻCZYŹNI — 100 m mot. — 1. Cichoński (Pzn.) 1,15,4 (rek. Polski), 2. Zalisz (Pzn.) 1,24,1, 3 Wiśniewski (Pom.) 1,27,8; 200 m dow. — 1. Taedling (Pzn.) 2,29,8, 2. Kriese (Pom.) 2,38,1, 3. Gołębiowski (Pom.) 2,43,2; 100 m klas. — 1. Cichoński (Pzn.) 1,25,2, 2. Chmielewski (Pzn.) 1,26,1, 3. Felchnerowski (Pom.) 1,27,4; 100 m dow. — 1. Taedling (Pzn.) 1,08,5, 2. Jachnik (Pzn.) 1,08,8, 3. Piotrowski (Pom.) 1,11,0; 100 m grzbiet — 1. Owczarzak (Pzn.) 1,20,5, 2. Piotrowski (Pom.) 1,24,1, 3. Boruszak (Pzn.) 1,25,5; 200 m klas. — 1. Cichoński (Pzn.) 3,06,8, 2. Chmielewski (Pzn.) 3,13,0, 3. Dembicki (Pom.) 3,14,1; 4×100 m zm. — 1. Poznań — 5,28,3 (rek. okr.), 2. Pomorze 5,35,0 (rek. okr.); 5×50 m dow. — 1. Poznań — 2,36,9, 2. Pomorze — 2,38,3 (rek. okr.).

W piłce wodnej Poznań pokonał Pomorze 4:0 (2:0).

„Cyklo-cross"



W Związku Radzieckim ogromną popularnością cieszą się tzw. cyklo-cross'y, czyli wyścigi kolarskie na przełaj.

Triumf ZSRR w Pradze

PRAGA. Zakończone w Pradze mistrzostwa świata w siatkówce męskiej i mistrzostwa Europy w siatkówce żeńskiej zakończyły się triumfem drużyn radzieckich, które zdobyły obydwa tytuły mistrzowskie. W decydującym meczu finałowym mężczyzn ZSRR pokonał Czechosłowację 3:1. W innych spotkaniach Polska wygrała z Francją 3:0, Bułgaria z Rumunią 3:1. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajął ZSRR przed Czechosłowacją, Bułgarią, Rumunią i Polską.

W siatkówce kobiecej siatkarki ZSRR uplasowały się również na pierwszym miejscu przed Czechosłowacją i Polską.

Ogólnopolskie zawody gimnastyczne

POZNAŃ (G) W drugim dniu ogólnopolskich zawodów gimnastycznych w Poznaniu rozegrano konkurencje II i I klasy, które dały następujące wyniki:

I klasa mężczyźni (indywidual.) 1. Duda Górnik Niewiadom 73,50, 2. Gawron, Górnik Niewiadom 73,35, 3. Zak. Orzeł Brzeziny 72,95.

II klasa męż. (indywidualnie). 1. Wocka, Górnik Zabrze 85,75, 2. Foi, Górnik Rybnik 85,10, 3. Stiller, Warsz. 83,05.

I klasa kobiet (indywidualnie). 1. Weisło, Włókniarz Kraków 70,45, 2. Czechlewska, Stal Poznań 67,60, 3. Marciniak, Włókniarz Kraków 64,80.

II klasa kobiet (indywidualnie) 1. Sikora, Stal Świętochowice 74,60 2. Leśniewska, Górnik Janów 73.55 3. Benczykówna, Górnik Niewiadom 7295.

Drużynowo I klasa kobiet. 1. Włókniarz Kraków 243,10.

Drużynowo II klasa kobiet. 1. Górnik Janów 282,80, 2. Włókniarz Kraków 175,53. 3. Stal Zgoda Św. 270,

Drużynowo I klasa mężczyzn: 1. Stal Brzeziny 262, 2. Włókniarz Kraków 231,36.

Drużynowo II klasa mężczyzn: 1. Górnik Zabrze, 322,05, 2. Górnik Rybnik 321,36. 3. Orzeł Brzeziny 308,42.

W punktacji ogólnej za najwięcej zdobytych punktów we wszystkich klasach Zrzeszenie Stal otrzymało nagrodę ZRZŹ łącznie 1 milion złotych.

NA RINGACH BOKSERSKICH

Gwardia (W) - Gwardia (Gd.) 9:7

Komuda bije Antkiewicza



WARSZAWA. Na kortach WKS Legia rozegrano pierwszy w stolicy mecz pięściarski o mistrzostwo I Ligi między drużynami gdańskiej i warszawskiej Gwardii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem warszawskiej Gwardii 9:7.

Największą niespodzianką było zasłużone zwycięstwo Komudy nad Antkiewiczem w wadze lekkiej. Antkiewicz wypadł zdecydowanie słabo i robił wrażenie nieprzygotowanego. Największy atut „olimpijczyka" — kondycja szwankowała wyraźnie, czego dowodem była bardzo słaba trzecia runda.

Mecz był emocjonujący i do ostatniej walki wynik brzmiał 7:7. Pięściarze warszawscy sprawili miłą niespodziankę swą dobrą postawą. Znać było na nich solidne przygotowanie do walk mistrzowskich.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy warszawscy): Patora przegrał nieznacznie na punkty z Mikołajczewskim. Szadkowski wygrał wysoko na punkty z Pekiem. Tyczyński przegrał na punkty z Gołyńskim. Komuda zdecydowanie wypunktował Antkiewicza. Warszawianin przez wszystkie trzy rundy starał się trzymać na dystans prącego naprzód przeciwnika. Antkiewicz walczył źle taktycznie i chaotycznie, a będąc zbyt odkryty, wiele inkasował. Po pierwszej wyrównanej rundzie Antkiewicz przegrał drugie starcie, a w trzecim osłabł zdecydowanie, przegrywając już pojedynki nie tylko w dystansie, ale i w zwarciu. Komuda walczył doskonale taktycznie nie dając sobie narzucić systemu przeciwnika, który usiłował rozwiązać walkę w półdystansie. Janicki przegrał przez dyskwalifikację z Iwańskim. Kolczyński wypunktował wyraźnie Kwiatkowskiego. Archacki zremisował z Flisikowskim. Szymura wygrał przez techn. k. o. z Mechlińskim. W pierwszym starciu Mechliński walczy ambitnie, jednak już w drugiej rundzie nadziewa się na silne proste Szymury i sędzia przerywa walkę.

Tabele rozgrywek

		spotk.	pkt.	st. w.
1.	Kolejarz (Gd)	1	2	12:4
2.	Gwardia (W)	1	2	9:7
3.	Gwardia (Gd)	2	2	21:11
4.	Stal (Chorzów)	1	0	4:12
5.	Związkowiec (Bdg)	1	0	2:14

Kolejarz (Gd.) - Stal (Chorzów) 12:4

GDAŃSK. W obecności 3 tys. widzów rozegrany został we Wrzeszczu mecz o mistrzostwo I Ligi Bokserskiej między Kolejarzem (Gdańsk) a drużyną Stali z Chorzowa. Spotkanie przyniosło zwycięstwo gospodarzom w stosunku 12:4.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): Drążkowski, po słabej walce zwycięża Dzięcioła. Klein wygrał z Osieckim w trzecim starciu przez techniczne k. o. Bardzo ładną walkę stoczyli w wadze piórkowej Antkowiak z Bazarnikiem. W połowie drugiej rundy sędzia ringowy przerwał walkę na skutek rażącej przewagi Bazarnika. Zieliński wygrał z Kuszem w drugiej rundzie przez dyskwalifikację. Do momentu dyskwalifikacji lepszym był gdańszczanin. Musiał zwyciężył Ponantę w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację. Chychła pokonał na punkty Sznajdera. Walka przez cały czas b. zażarta. Technicznie dużo lepszy był gdańszczanin, który jednak po parumiesięcznej przerwie walczył słabiej niż normalnie. Dolecki uległ Nowarze w 3 starciu przez techniczny k. o. Białkowski zdobył punkty walkowerem wobec niedopuszczenia do walki przez lekarza Mikołajczyka.

II LIGA BOKSERSKA

Kolejarz (Pzn) — Ogniwo (Wr) 10:6
Stal-Pafawag — Warta 8:8
ŁKS Włókniarz — Cracovia 14:2.

I Liga żużlowa

GRUDZIĄDZ (k). Spotkanie motocyklowe o mistrzostwo I Ligi żużlowej przyniosło w ogólnej punktacji zwycięstwo Unii-Olimpii (Grudz.) 22 pkt., przed Skrą-Okęcie (W-wa) 21 pkt. i Motoklubem (Rawicz) 10 pkt.

Adamczyk przegrywa

PRAGA. W Witkowicach na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych z udziałem zawodników polskich Stawczyk wygrał 100 m w czasie 10,6, Adamczyk uplasował się na drugim miejscu za Fikejzem (CSR) uzyskując w skoku w dal 7,07 m. W biegu na 80 m pł. Gościniakówna zajęła trzecie miejsce w czasie 12,8.

Nowy rekord Belgii

BRUKSELA. W rozegranych tu zawodach lekkoatletycznych Nanneville (Anglia) ustanowił nowy rekord Belgii w biegu na 1.000 m, uzyskując czas 2:24,8. W biegu tym Nanneville zwyciężył Reiffa, który osiągnął czas — 2:26,8 również lepszy od dawnego rekordu. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Reiffa i wynosił 2:29,9.

Hokej na trawie

POZNAŃ (G) O mistrzostwo Polski w hokeju na trawie Związkowiec (Poznań) pokonał w Ostrowie wysoko miejscową Gwardię 7:0 (3:0) mając przez cały czas znaczną przewagę. Gospodarze grali bardzo ambitnie nie dopuszczając do wyższego wyniku. Bramki dla zwycięzców uzyskali po dwie Adamski, Woźniak i Jankowski jedną Szulczyński. Sędziował Celler i Olejnik.

Mistrz Polski w hokeju na trawie Stella (Gniezno) zwyciężyła w spotkaniu mistrzowskim drużynę Kolejarza 4:0 (2:0).

Kalendarzyk

Wtorek, 20 września 1949 r.
Katolicki: Eustachego, Filipiny, Marty.
Słowiański: Myślisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29

PODZIĘKOWANIE

Miejski Komitet Obywatelski odbudowy m. Warszawy składa podziękowanie Gromadzkiemu Kołu Związku Samopomocy Chł. Bydgoszcz - Rupienica, który przekazał na odbudowę Warszawy czysty zysk w wysokości zł 15.745 z urządzonych dożynek.

Okradał pasażerów na dworcu bydgoskim

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy jako II instancja rozpatrywał sprawę Jana Borka zam. w Zielonej Górze -a oskarżonego o kilkakrotne usiłowanie kradzieży na dworcu bydgoskim.

Zgodnie z zeznaniami świadka Gołębiewskiej, która przez całą noc czekała na dworcu na pociąg, osk. Jan Borek oraz Miłosław Doliba, wieczorem 4. 4. br., korzystając z tłoku usiłowali ukraść jakiemuś wsiadającemu do pociągu pasażerowi portfel z 70.000 zł. Na krzyk pasażera, widząc ponadto zbliżanie się funkcjonariusza SOK, obaj złodzieje zbiegli do tunelu, gdzie osk. Borek, by zmylić ślady pogoni, nałożył płaszcz, po czym wyszli znów na peron. Nad ranem następnego dnia, gdy św. Gołębiewska wyszła na peron w oczekiwaniu swego pociągu, natknęła się znów na obydwu oskarżonych, którzy usiłowali skraść jakiejś kobiecie torebkę. Na skutek informacji Gołębiewskiej szukający przez całą noc złodziei funkcjonariusz SOK obydwu osobników zatrzymał i oddał w ręce MO.

W wyniku rozprawy Doliba skazany został na 8 miesięcy więzienia, zaś Borek ze względu na jego wielokrotną karalność — na 1 rok więzienia. Od wyroku tego osk. Borek odwołał się i podczas rozprawy przed SO w Bydgoszczy, usiłował dowieść, że to ktoś inny okradał pasażerów, zaś on został niesłusznie posądzony o to przez św. Gołębiewską. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego i wyrok I instancji zatwierdził w całej rozciągłości. *(z).*

Ośrodki Maszynowe w akcji omłotowej

BYDGSZCZ (a). W omłotach zbóż w woj. pomorskim bierze udział 586 kompletów omłotowych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Do 15 bm. młócarnie SOM wymłóciły w drobnych gospodarstwach chłopskich 730 tys. q zboża, co stanowi 48 proc. planu. Na czoło prac omłotowych wysunęły się Ośrodki Maszynowe pow. wąbrzeskiego, które na zaplanowane 46 tys. q, wymłóciły już 180 tys. q ziarna, wykonując plan w 350 proc.

NA GROBY POMORDOWANYCH ŻOŁNIERZY BYDG. OBRONY NARODOWEJ

złożyli: p. W. Bigoński zł 500, wzywając do kontynuowania łańcucha p. Szemrowicza, ul. Śniadeckich; p. Siudziński złożył zł 500 — wzywając p. A. Burzyńskiego i A. Szczygielskiego; p. Fr. Sobiesiński złożył zł 1.000 i wzywa do kontynuowania łańcucha pp. A. Jaworskiego, E. Jasińskiego, mec. Cielucha, mec. Felcyna, T. Szczurowskiego, L. Siudzińskiego, A. Nozdrzykowskiego, M. Kochańskiego, A. Muchę, W. Wiśniew kiego.

Dwaj zwyrodnialcy w obliczu wymiaru sprawiedliwości

Wśród klątw i bicia kolbami karabinów sterroryzowani mieszkańcy wsi odbywali „marsz"

BYDGOSZCZ (e) W pierwszych dniach października br. na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Bydgoszczy zasiądą Władysław Strzelecki i Marcin Gejb, obwinieni o przynależność do zbrodniczej organizacji niemieckiej „Selbstschutz", branie udziału w rewizjach przeprowadzanych u ludności polskiej, aresztowaniu itp.

Obwinieni — jak to stwierdza wygotowany już akt oskarżenia — zamieszkiwali przed wojną w Skarbiewie pow. Bydgoszcz i do września 1939 r. posiadali obywatelstwo polskie przy czym Gejb był narodowości niemieckiej. Bezpośrednio po zajęciu tych ziem przez okupanta zarówno Gejb jak i Strzelecki, który miał żonę Niemkę, zgłosili się ochotniczo do władz niemieckich z prośbą o przyznanie im obywatelstwa niemieckiego. Po przyznaniu im II grupy obaj zwyrodniałcy wstąpili do „Selbstschutzu", otrzymali broń palną i rozpoczęli swą krwawą „działalność". Strzelecki dla przypodobania się nowym panom zmienił nawet nazwisko i podpisywał się odtąd Willi Strehlau.

Cały szereg świadków w śledztwie stwiedziło, że obwinieni odnosili się do Polaków ze specjalną wrogością. Strzelecki przeprowadzał u Polaków rewizje, lżył ich przy każdej sposobności, obrażał godność narodową i bił kolbą karabinu. W czasie wysiedlania jednego z rolników — Karasia, Strzelecki nie pozwolił mu nic zabrać z domu i wypędzając Karasia powiedział: „Ten przeklęty Polak może wyskakiwać oknem, a nie drzwiami".

Cześć ludności polskiej po aretowaniu odprowadzana była do Gogolina, gdzie Niemcy bez sądu Bogu ducha winnych ludzi rozstrzeliwali. Pilnowaniem zatrzymanych zajmowali się Strzelecki i Gejb, który był kierownikiem „Selbstschutzu", członkiem SS i NSDAP.

W listopadzie 1939 r. oskarżeni brali udział w tak zwanym marszu w odwecie za rzekome izolowanie Niemców w Polsce w chwili wybuchu wojny. Marsz ten odbywał się w ten sposób, że w nocy Niemcy wypędzili wszystkich mieszkańców wsi i zmusili ich do biegania na około wsi. Biegających bito kolbami karabinów tak silnie, że kilku z Polaków ciężko zachorowało.

Judasze i zwyrodnialcy znajdują sie obecnie w więzieniu, gdzie oczekują na rychły wymiar sprawiedliwości.



W parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie odbyło się na zakończenie Misji poświęcenie groty Matki Boskiej z Lourdes i ustawienie tradycyjnego krzyża misyjnego. Poświęcenia groty dokonał przy licznym udziale wiernych, w asyście duchowieństwa, dziekan bydgoski ks. kan. Konopczyński. Krzyż postawiono na miejscu, gdzie stał ustawiony przed 12 laty, a ścięty został przez okupanta. — Na zdjęciu grota Matki Boskiej z Lourdes.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 20 bm. o godz. 20: „Romans z wodewilu".

KINA — POMORZANIN: Czwarty peryskop. POLONIA: nieczynne. WOLNOŚĆ: Dziewczęta z baletu. ORZEŁ: Gdzieś w Europie. GRYF: 15-letni kapitan i Ludzie, którzy przejrzeli. BAŁTYK: Myszy i ludzie. BAGATELA: Gdzieś w Europie.

Początek seansów: Pomorzanin: 16, 18, 20.30. Wolność: 17, 19, 21. Orzeł: 16, 18, 20.30. Gryf: 16.30, 18.30, 21. Bagatela: 19.30. Bałtyk: 16, 18, 20.

MUZEUM MIEJSKIE w dni powszednie — 9—16, w niedzielę i święta — 11—14 (w niedzielę i święta — wstęp bezpłatny).

WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI. Codziennie prócz poniedziałku od godz. 10—13 i 15—19 w Pom Domu Sztuki.

Dyżur Aptek. Do 24 bm. pełnią dyżur: Apteka „Społeczna nr 39". Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i „Pod Lwem", Grunwaldzka 37.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

WTOREK, 20 września:

5.10 Program ogólnopolski. 8.05 Audycja dla kobiet. 8.15 Progr. lokalny. 9.00 Wiadomości miejscowe. 9.05 Przerwa. 10.35 Program og.-polski. 12.50 Muzyka. 12.55 Progr. og.-polski. 14.50 Pogadanka aktualna. 15.00 Przegląd prasy. 15.05 Koncert solistów. 15.25 Progr. og.-polski. 16.20 W naszej wiosce jest świetlica — reportaż red. Halskiego. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Progr. og.-polski. 22.45 Rytm i melodia. 23.00 Program ogólnopolski.

Zw. Zaw. Metalowców usprawnia działalność organizacyjną

W najbliższych dniach na terenie miasta w 12 zakładach pracy rozpoczną się kursy szkolenia masowego dla aktywu Zw. Zaw. Metalowców, na radców zakładowych, mężów zaufania i referentów bezpieczeństwa pracy.

Poza sprawą szkoleniową, którą Zarz. Okręg. stawia na pierwszym miejscu, pomyślnie rozwija się akcja współzawodnictwa (szczególniej współzawodnictwo międzyokręgowe z metalowcami z Łodzi, oraz z miejscowym Zw. Zaw. Prac. Budowlanych i Zw. Zaw. Prac. Ceram.) oraz zagadnienia kulturalne na terenie naszego województwa. Jedynie organizacja grup związkowych oraz sprawozdawczość z terenu posiada jeszcze bardzo dużo mankamentów.

Aby usprawnić działalność organizacyjną poszczególnych ogniw związku, omówić obowiązki jakie ciążą na Zw. Zawodowych w okresie ich przebudowy organizacyjnej, oraz aby podsumować dotychczasowe osiągnięcia jak też wytyczyć plan postępowania na przyszłość w pracy organizacyjnej, do świetlicy PZBM w Bydgoszczy zwołane zostało rozszerzone plenum pomorskiego Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Przem. Metalowego.

Po zagajeniu zebrania przez przew. Zarz. Okr. Met. Molendę, wiceprzew. Zarz. Główn. Florkow omówił zagadnienie polityczne i zawodowe, zaś p. Molenda akcję szkoleniową na terenie okręgu.

Zebranie zakończyła dyskusja, w której zebrani poruszyli szereg najbardziej palących kwestii, jak: brak regulaminów współzawodnictwa pracy, bezpieczeństwo i higiena pracy, akcja socjalna, itp. (z)

Pożar od pioruna

BYDGOSZCZ (e) W nocy z niedzieli na poniedziałek Straż Pożarna wezwana została do maj. Lisi Ogon (za Prądami), gdzie wybuchł groźny pożar, spowodowany uderzeniem pioruna.

Spłonęła stodoła i znajdujące się w niej zbiory: 6 wozów żyta, 8 grochu, 17 wozów owsa, młocarnia itp. Straty wynoszą około 2 mil. zł. Resztę budynków uratowano.

Skradzione przed rokiem przedmioty znaleziono... u krewnego

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy zasiadł Benon Spychalski, zam. we wsi Murowaniec, oskarżony o „przechowywanie" szeregu przedmiotów swej krewnej Julianny Suszek.

Sprawa nie byłaby wcale groźna, gdyby Spychalski przedmioty te posiadał za zgodą krewnej Suszek, ale rzecz w tym, że p. Suszek o przedmiotach tych nic w ogóle nie wiedziała! Poza tym — oczywiście, że podczas wesela jej siostry w listopadzie 1947 r. zostało otwarte okno w jej domu i wszystkie przedmioty wykradziono!

Dopiero w rok później, w listopadzie 1948 dowiedziała się, że organa MO znalazły część przedmiotów pochodzących z kradzieży z jej mieszkania. Na jej zapytanie gdzie te przedmioty znaleziono, skierowano ją do krewnego Spychalskiego, gdzie też podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono resztę przedmiotów.

I tak oto p. B. Spychalski, któremu nie można było wprawdzie udowodnić dokonania kradzieży u Julianny Suszek, ale któremu nie trzeba było udowadniać przechowywania skradzionych rzeczy, znalazł się przed Sądem Grodzkim i w wyniku rozprawy skazany został na 8 mies. więzienia. (z)

Wydział Powiatowy w Toruniu postanawia:

zrealizować inwestycje na 29 mil. zł przed upływem b.r. i wezwać do współzawodnictwa Wydz. Powiatowy w Bydgoszczy

Doceniając tak ważne zagadnienia dla odbudowy kraju, jakimi są inwestycje państwowe i samorządowe, Wydz. Powiatowy w Toruniu postanawia objęte Państwowym Planem Inwestycyjnym 1949 r. inwestycje oraz dodatkowo zgłoszone poza planem, prowadzone na terenie powiatu toruńskiego w zakresie budowy, odbudowy kapitalnych remontów, budowy dróg, zaopatrzenia szkół i przedszkoli w sprzęt, biblioteki i księgozbiory i umeblowanie, Ochotnicze Straże Pożarne w węże — na ogólną kwotę 29.000.000 zł — zrealizować w 100% przed upływem bież. roku przy zastosowaniu maksymalnych oszczędności.

Równocześnie Wydział Powiatowy podejmując powyższą uchwałę wzywa Wydział Powiatowy w Bydgoszczy do współzawodnictwa: 1. zrealizowania zaplanowanej inwestycji w 100% przed terminem 2. osiągnięcia jaknajdalej idących oszczędności, 3. postawienie na odpowiednim poziomie sprawozdawczości i rozrachunków z instytucjami bankowymi.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
(—) *K. Maludziński*
Starosta Powiatowy

PGR dostarczają ziarno na siewy jesienne

BYDGOZCZ (a). Dostawa kwalifikowanego ziarna siewnego z majątków PGR okręgu pomorskiego do spółdzielni gminnych dobiega końca. Majątki państwowe zmobilizowały wszystkie środki, aby gospodarstwom chłopskim dostarczyć na czas i w planowej ilości kwalifikowane nasiona siewne.

Do 14 bm. PGR dostarczyły do spółdzielni gminnych woj. pomorskiego 900 ton żyta i 275 ton pszenicy ozimej, na przewidzianą planem ogólną ilość 1.386 ton kwalifikowanych zbóż.

Dostarczenie spółdzielniom tak dużej ilości ziarna w szybkim terminie świadczy o sprawnym wykonaniu omłotów w majątkach PGR.

Zbierajcie zioła lecznicze

Państwo nasze potrzebuje bardzo wiele ziół leczniczych dla zaopatrzenia własnego przemysłu farmaceutycznego i na eksport, dlatego tut. P. C. Z. apeluje do całego społeczeństwa woj. pomorskiego, a szczególnie do związków młodzieżowych, kierowników szkół i rolników, o zbieranie ziół leczniczych.



Ważenie i paczkowanie ziół.

Obecnie można jeszcze zbierać następujące zioła lecznicze z dzikiego stanu:

KORZENIE: Pokrzywy zwykłej, łopianu, mniszka lek., podróżnika (dzika cykoria), berberyku i żywokostu.

ZIELE: Rdestu ptasiego (świńska trawka), mniszka lekarskiego, skrzypu polnego (korzka), krwawniku (kaszka), dziurawca (krzyżowe ziele), bratka polnego.

LIŚCIE: Brzozy (zbierać tylko liście zielone — odrzucać stare i żółte). babki szeroko-i wąskolistnej, orzecha włoskiego, czernicy, brusznicy, czarnej porzeczki, podbiału (brać liście zielone bez rdzawych plam).

OWOCE: Róży dzikiej, głogu, bzu dzikiego, tarniny i berberysu.

Zebrane zioła lecznicze suszone i w stanie świeżym (lecz nie mokre) oddawać należy do magazynu PCZ w Bydgoszczy, Mennica 10.

Ostatnia próba juniorów Pomorza przed meczem w Warszawie

BYDGOSZCZ (t) W nadchodzący czwartek o g. 17.30 odbędzie się na stadionie miejskim atrakcyjne spotkanie piłkarskie między reprezentacją juniorów Pomorza a Brda, która wystąpi w swoim najsilniejszym składzie.

Tak więc zobaczymy obiecujący narybek piłkarski Pomorza, drużynę która wynikami swoimi zaskoczyła całą opinię sportową Polski po kolejnych zwycięstwach nad Wybrzeżem, Poznaniem i Śląskiem doszła do finału mistrzostw Polski, który rozegra z reprezentacją juniorów Warszawy w Warszawie tuż przed meczem Polska — Bułgaria.

Juniorzy staną do spotkania w tym samym składzie, w którym odnosili swoje kolejne zwycięstwa. Ich przeciwnik, mistrz okręgu pomorskiego — Brda, ubiega się obecnie o awans do II Ligi piłkarskiej i czwartkowe spotkanie będzie dla tego klubu poważnym sprawdzianem formy przed niedzieln m meczem mistrzowskim. Spotkanie powyższe wywołało zrozumiałe zupełnie zainteresowanie.

Odsłaniamy tejemnice instynktów

Dlaczego gołębie wracają zawsze do gniazda

Kiedy w dniu rozpoczęcia biegu kolarskiego „Tour de Pologne" w Warszawie wypuszczono 15.000 gołębi, które powrotem do swych odległych nieraz gołębników rozniosły po kraju wieść o rozpoczęciu wyścigu — padały następujące ciekawe pytania:

— Jak taka chmara ptactwa będzie wiedziała, gdzie ma wracać?...

— Wątpliwe, czy wszystkie trafią do swych gniazd...

— Ciekawe, ile z nich zabłądzi do obcych gołębników?...

Otóż na podstawie specjalnych doświadczeń przeprowadzonych przez badaczy ptaków wyciągnięto wniosek, że tajemnica instynktu pozwalającego gołębiowi na jego powrót do własnego gołębnika leży w orientacji, opartej na przesłankach ściśle nawigacyjnych.

Opracowano w tym celu specjalną teorię, według której gołębie posiadają narząd niezwykle wrażliwy na pola magnetyczne i zdolne są ustalić szerokość geograficzną, w której się znalazły po wywiezieniu ich w obce miejsca, choćby były one odległe nawet o 1.000 kilometrów.

Do sprawdzenia wyczulenia na pole magnetyczne użyto dwóch partii gołębi. Gołębiom pierwszej grupy przywiązano do skrzydeł małe magnesy stałe — gołębiom zaś drugiej partii zwykłe miedziane krążki, których ciężar równał się ciężarowi magnesów pierwszej grupy gołębi. Wszystkie gołębie ulokowano następnie w jednym wspólnym gołębniku, skąd po pewnym czasie zostały przewiezione do miejscowości, znajdującej się w odległości kilkudziesięciu kilometrów.

Z nowego miejsca wypuszczano gołębie na wolność kolejno w odstępach 5-ciominutowych i parami: gołębia z magnesem i gołębia ze zwykłym ciężarkiem miedzianym. I oto nastąpiła rzecz zdumiewająca: wszystkie gołębie zaopatrzone w magnesy zaginęły — podczas gdy gołębie z miedzianymi blaszkami powróciły do swych gniazd.

Doświadczenie to dowiodło niezbicie, że magnesy zakłóciły odbiór pól magnetyzmu ziemskiego. Zaznaczyć tu należy, że pola magnetyczne gołąb może rejestrować jedynie w ruchu, kiedy przez nerwy ptaka przebiega prąd na tej samej zasadzie fizykalnej, na jakiej jest on wytwarzany w dynamomaszynie, w której rdzeń wiruje w polu magnetycznym. Narazie nie jest jeszcze wiadomo, jakie nerwy stanowią ten przedziwny odbiornik.

Drugi eksperyment przeprowadzono w ten sposób, że umieszczono gołębnik w takim punkcie szerokości geograficznej i pola magnetycznego, aby jego „odpowiednik" znajdował się w niedużej odległości. Gołębie przetransportowano następnie do miejsca jednakowo odległego od obu punktów i wypuszczono. I o dziwo! jedne z gołębi zatoczywszy szerokie kręgi poleciały odrazu w kierunku gołębnika — inne natomiast do punktu o tej samej szerokości geograficznej i magnetycznej.

Gołąb dla orientacji geograficznej nie posługuje się, jak człowiek słońcem, czy gwiazdami — lecz wyzyskuje w tym celu siłę, działającą na przedmioty poruszające się po powierzchni kuli ziemskiej, a wytwarzaną przez obrót ziemi dookoła osi. Człowiek nie odczuwa działania tej siły, gdyż przesuwa się po ziemi zbyt wolno. Gołąb znając szybkość swego lotu i wielkość działającej nań siły, oblicza w jakiś nieznany nam dotąd sposób potrzebną mu szerokość geograficzną. Obliczono że siła ta przy szybkości lotu gołębia 60 km na godzinę w szerokości 45 stopni ciśnie na niego ciężarem 15 gramów, z czego wynika, że dla określenia położenia geograficznego ptak musi być wyczulony na ciśnienie setnych części grama!

Widok ziemi jest gołębiowi koniecznie potrzebny do określenia szybkości swego lotu, co potwierdza fakt, że mając zawiązane oczy, względnie w ciemnościach, a nawet we mgle nie potrafi on „odnaleźć drogi" i zdezorientowany pada na ziemię.

Ciekawe jest również, co zresztą potwierdza powyższe wnioski, że wiatry o szybkości większej, niż 15 metrów na sekundę uniemożliwiają mu orientację — podobny wpływ wywierają na gołębia również silne radiostacje i pobliskie urządzenia radarowe.

(A. S.)

XIV runda mistrzostw szachowych

POZNAŃ (G) XIV runda szachowych mistrzostw Polski przyniosła następujące wyniki: Litmanowicz—Grynfeld remis, Pytlakowski—Arłamowski remis, Dzięciołowski—Kwilecki 1:0, Gawlikowski—Gadaliński remis, Piechota—Szapiel remis, Plater—Dreszer remis, Jurkiewicz—Balcerek przerwana, Tarnowski—Makarczyk przerwana.

Prowadzi w dalszym ciągu Plater 9,5 przed Dreszerem 8,5.

Szczypiorniak

KRAKÓW. W ramach 20-lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka, rozegrano międzymiastowe mecze w szczypiorniaku mężczyzn i kobiet.

W szczypiorniaku kobiet Kraków pokonał Śląsk 5:1 (1:0), zdobywając bramki przez Dudek (3), Janiszewską i Starzyńską.

W szczypiorniaku mężczyzn reprezentacja Warszawy zwyciężyła Kraków 4:2 (1:2). Punkty dla zwycięzców zdobyli: Wasik i Duszak po 2, dla pokonanych Surdyka i Lubelski.

Z okazji jubileuszu związku nadano honorowe odznaki wielu zasłużonym działaczom i zawodnikom.

Zawody żużlowe

CZĘSTOCHOWA. Na torze żużlowym w Częstochowie odbyły się zawody motocyklowe z udziałem miejscowego CTCM, pierwszoligowego RKM Rybnik oraz KM Sosnowiec. W ogólnej punktacji zwyciężył RKM Rybnik 21 pkt. przed CTCM 18 pkt. i KM Sosnowiec 8 pkt. Najlepszym zawodnikiem był Dziura,

Mały felieton

Przepis - święta rzecz

Na jednej ze stacji wsiadł do przedziału solidnie wyglądający pan. Miał z sobą pokaźną walizkę i niewielką paczkę. Ukłonił się grzecznie podróżnym, poczem rozpoczął swe dziwne zabiegi, które sprawiły, że wszyscy spojrzeli na niego, jak na faceta pozbawionego tzw. „piątej klepki".

A więc zaczął lokować na półkach swój bagaż. Początkowo walizkę postawił normalnie, obok niej położył paczkę i usiadł. W przedziale było luźno, a na półkach pusto. Dziwny pasażer chwilę siedział spokojnie, poczem zerwał się, jakby coś sobie przypominając, wszedł na ławkę, zmienił pozycję walizki, stawiając ją na sztorc, a tobołek zdjął z półki i wepchnął pod ławkę. Znowu usiadł. Długo jednak nie wytrzymał. Pomyśleliśmy, że coś go gryzie. Albo pluskwy, albo sumienie. Widać, wiózł jakiś podejrzany towar. Wydobył z kieszeni kawał sznurka, wdrapał się na ławkę, zmierzył szerokość miejsca, jakie zajmowała jego walizka, potem zmierzył szerokość miejsca, zajmowanego przez siebie na ławce, wreszcie westchnął rozdzierająco i mruknął:

— O, Boże! Znów niedobrze!

Siedzący obok mnie pan, puknął się znacząco w czoło, a jakaś nerwowa dama przeżegnała się trwożnie i pośpiesznie opuściła przedział.

Zachowanie dziwnego pasażera było rzeczywiście niesamowite. Sekundy nie usiedział spokojnie. Wyjął spod ławki tobołek, położył go na ławce i usiadł na nim. Po chwili ponownie wstał, spojrzał krytycznie na swą nieszczęśliwą walizkę i nadał jej jakąś ekwilibrystyczną pozycję. Walizka stała dosłownie na jednym ze swych kantów. Dziwny pasażer westchnął:

— O, wreszcie się zgadza!

Rzeczywiście, zgadzało się wszystko za wyjątkiem walizki, która chciała spoczywać na półce w sposób normalny, a nie życzyła sobie występować w roli akrobaty. Zachwiała się więc i demonstracyjnie spadła. Prosto na głowę mego sąsiada. Sąsiad krzyknął, zaklął i złapał się za łysinę. Dziwny pasażer szybko podniósł walizkę i znowu wdrapał się na ławkę. Wtedy mój sąsiad nie wytrzymał nerwowo:

— Panie! — krzyknął. — Co pan wyrabia, do ciężkiej grypy! Półki przecież puste, nie może pan tej przeklętej walizy ulokować normalnie?

Dziwny pasażer skonfundował się ogromnie. Wyjął z kieszeni chustkę i począł ocierać łzy.

— Nie mogę... — wyszeptał żałośnie. — Nie mogę, bo jestem człowiekiem, który szanuje przepisy...

Myślałem, że mego sąsiada trafi apopleksja.

— Jakie przepisy? — wrzasnął. — Gdzie pan widział takie idiotyczne przepisy, żeby wyprawiać takie hopki z walizkami?

Dziwny pasażer pochylił się nad swym tobołkiem i wydobył z niego jakąś grubą księgę.

— Patrz pan — załkał — o, tu... Punkt 15. Stoi, jak byk!

Spojrzeliśmy we wskazane miejsce. Rzeczywiście, jak byk:

„Każdy podróżny ma dla swego bagażu ręcznego do dyspozycji tylko przestrzeń nad miejscem i pod miejscem, które zajmuje".

W przedziale zapadła grobowa cisza. Przerwał ją mój sąsiad:

— No, wobec tego, kładź ją pan sztorcem. Urzędowy przepis — święta rzecz!

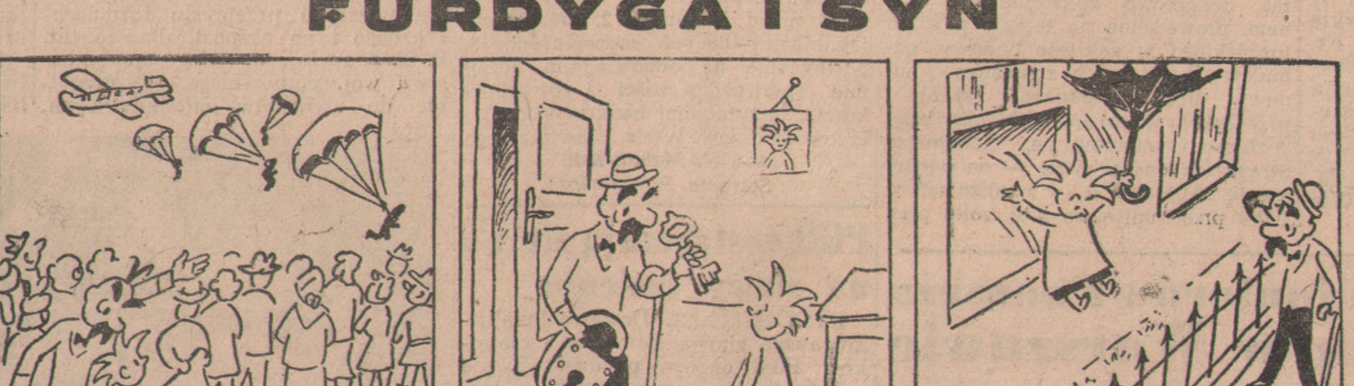
Jur

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, ŚRODA, 21 WRZEŚNIA 1949 r.

5.10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik poranny. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka rozrywkowa. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas VI i IX. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka. 12.15 Audycja dla wsi. 12.55 Na swojską nutę. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Rezerwa. 14.20 Koncert południowy. 15.05 Audcyja z cyklu „Wiedza o morzu". 15.15 Pogad. sportowa. 15.25 Program dnia. 15.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „Len" — opr. W. Dobaczewska — Nauka. 15.50 Muzyka radziecka walczy o pokój. 16.00 Muzyka ludowa. 16.20 Melodie ludowe w wyk. zespołu K. Stanickiego — przyśpiewki — W. Kocikowski. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Melodie operetkowe. 18.00 Głos mają kobiety. 18.15 Pogad. z cyklu „Poznaj swój kraj". 18.25 Recital organowy Wł. Oświeji. 18.45 Owocobranie — montaż poetycki. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Szpilki — aud. satyryczna. 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 Delert z Wuzetu — opowiadanie M. Krajewskiego. 20.20 Koncert do Pragi ork. PR pod dyr. A. Rezlera, Lidia Skowron — Sopran, chór pod dyr. T. Juszczyka — Muzyka polska. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Daleko od Moskwy — pow. W. Azajewa. 22.00 Ulubione melodie. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z Międzynarodowego konkursu Chopinowskiego. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

FURDYGA I SYN



Wśród wiwatów i wśród krzyków
Spadochroniarz z nieba spłynął
„Patrz na dzielnych tych lotników,
Patrz i ucz się, drogi synu!"

Gdy wrócili do mieszkania
Rzekł Furdyga z pewnym smutkiem
„Masz się uczyć. Wyjść zabraniam
Zamknę ciebie tu na kłódkę!"

Kiedy ojciec zszedł ze schodów
Parasola synek szuka
I z nim skacze do ogrodu
...Oj, nie poszła w las nauka!...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-11800